

KONFEDERACKI SERWIS INFORMACYJNY



Rozliczenie jest ważne

...

**W 30. ROCZNICĘ
WPROWADZENIE
STANU WOJENNEGO**

Szanowni Państwo,

Część środowisk byłej opozycji z czasów PRL uznaje, że po 1989 roku, t.j.

po obradach tzw. „okrągłego stołu” i po 30-stu latach od wprowadzenia Stanu wojennego nie da się rozliczyć władz komunistycznej PRL. Twierdzą, że po 1989 r. wyrosło całe pokolenie młodych Polaków, dla których czasy PRL to czasy porównywalne z Wojnami Napoleońskimi. Czas to zmienić ...

PAMIĘCI ZABITYCH NA KWK WUJEK

Jana Stawisińskiego, Joachima Gnidy, Józefa Czekalskiego, Krzysztofa Gizy, Ryszard Gzika, Bogusława Kopczaka, Andrzeja Pelki, Zbigniewa Wilka i Zenona Zająca

WSTĘP

Tymczasem brak rozliczenia czasów PRL powoduje nieustanne problemy dla funkcjonowania państwa polskiego w czasie teraźniejszym. Po pierwsze trzeba przypomnieć, że **Polska NIE ODZYSKAŁA NIEPODLEGŁOŚCI w efekcie wyborów z 4 czerwca 1989 r.** W efekcie porozumienia PZPR z lewicową częścią NSZZ Solidarność ustalono, że 65% w Sejmie przypadnie przedstawicielom PZPR, ZSL, SD oraz stronnictw prorządowych, natomiast o pozostałe 35% ubiegać się będą mogli kandydaci bezpartyjni. **W rządzie Tadeusza Mazowieckiego szefem MSWiA i wicepremierem był Czesław Kiszczak, a ministrem obrony Florian Siwicki - obaj z PZPR.** Kiszczak jest powszechnie uznawany jako bezpośrednio odpowiedzialny za pacyfikację KWK Wujek



16 grudnia 1981 r. Trudno uznać w związku z tym, że był to rząd demokratyczny. Nic bardziej mylnego. Wybory z 4 czerwca 1989 r. były wyborami do Sejmu PRL X kadencji. **Sam Mazowiecki legitymował władze komunistyczne już w latach sprawowania mandatu posła w czasach PRL, t.j. latach 1961-1972.** To za kadencji Mazowieckiego prezydentem został wybrany Wojciech Jaruzelski i w końcu, to jeszcze za kadencji Mazowieckiego jako premiera przeciwko opozycji z KPN, SW, NZS wysyłano ZOMO i niszczone akta komunistycznej SB.

TO MA ZNACZENIE



NSZZ Solidarność była w swej istocie ruchem masowym. Jednak do połowy lat 80-tych XX w. Nie podnosiła postulatu niepodległości, skupiając się na słusznych postulatach ekonomicznych. Na bazie Ruchu Praw Człowieka i Obywatela i środowisk katolickich, ale głównie w ramach pierwszej opozycyjnej partii politycznej w tzw. „bloku sowieckim” – Konfederacji Polski Niepodległej powstałej w 1979 r. – zgłoszono jawny i precyzyjny postulat niepodległości Polski. Liderzy KPN: Leszek Moczulski, Krzysztof Król, Adam

Słomka czy Dariusz Wójcik za uparte domaganie się jego realizacji spędzili w PRL-u całe lata w komunistycznych więzieniach. Również elity wcześniejszych Wolnych Związków Zawodowych, część KOR (np. Zbigniew Romaszewski) i część ROPCiO zauważała szkodliwość ustępstw na rzecz komunistycznych władz. Trzeba wspomnieć również o tym, że postulat niepodległości po powstaniu zgłaszała otwarcie Solidarność Walcząca Kornela Morawieckiego.

Obóz komunistyczny (PZPR) po powstaniu Solidarności, po tzw. „karnawale solidarności”, postanowił z własnej inicjatywy wydać walkę środowiskom wolnościowym w obronie interesów ZSRR. Przez blisko rok od początku 1981 r. władze komunistyczne szykowały listy osób, które powinny zostać internowane i odizolowane od społeczeństwa. Wojciech Jaruzelski występował do władz ZSRR z prośbą o interwencję militarną mającą zneutralizować „polską kontrrewolucję”.

Sławomir Cenckiewicz - doktor historii, były pracownik Instytutu Pamięci Narodowej, niedawno ujawnił treść dokumentów, które przeczą tezie głoszonej



przez Wojciecha Jaruzelskiego i Sojuzu Lwicy Demokratycznej o istnieniu „stanu wyższej konieczności” (t.j. groźbie interwencji ZSRR w PRL w 1981 r.). Według dra. Cenckiewicza władze ZSRR nie miały zamiaru spełnić żądań W. Jaruzelskiego i nie widziały możliwości interwencji militarnej.

„Potwierdzały to także raporty wywiadowcze, których treść opierała się na rozmowach i kontaktach z oficerami GRU. W lutym 1981 r. pisał o tym attaché

wojskowy w Indiach, były zastępca szefa Zarządu II – płk Ryszard Iwańczyw, po spotkaniu z grupą attachés Układu Warszawskiego (poza Rumunią) w New Delhi:

Jak już meldowałem, odpowiadając na toast, w którym podkreśliłem nierozzerwalną więź, przyjaźń oraz niezłomną wolę współdziałania WP z Armią Radziecką [podkreślenia – S.C.] i innymi armiami K[rajów] S[ocjalistycznych] w ramach U[kładu] W[arszawskiego], attaché wojskowy ZSRR [płk L. Gołancew – przyp. S.C.] w imieniu własnym i pozostałych akcentował, że w trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się Polska, KS udzielają jej wszechstronnej pomocy ekonomicznej, a ZSRR również wojskowej w uzbrojeniu, nowoczesnej technice i szkoleniu. Wyraził głębokie przekonanie, że obecne trudności Polska pokona, tak jak pokonały swoje inne KS w poprzednich okresach, nie wyłączając Związku Radzieckiego w latach dwudziestych i trzydziestych. WP – druh bojowy Armii Radzieckiej z lat drugiej wojny światowej – dzisiaj najsilniejsza po radzieckiej armia UW, niewątpliwie udzieli swej partii i państwu, zagrożonym przez siły antysocjalistyczne i kontrrewolucyjne, odpowiedniej pomocy” (zob. IPN BU 001103/175, Notatka służbowa (sprawozdanie ze spotkania attaché wojskowych) w dniu 6 II 1981 r., oprac. płk R. Iwańciow, New Delhi, 10 II 1981, k. 423).

Pułkownik Iwańciow usłyszał także zdecydowane zapewnienie, że Sowietom do Polski nie wkroczą:

„Attaché radziecki [...] w rozmowie osobistej powiedział, że dobrze zrozumiał moje akcenty o niezłomnej woli WP współdziałania z Armią Radziecką i innymi armiami państw UW, ale przy całej pomocy, jakiej Związek Radziecki udziela nam i będzie udzielał, będziemy musieli sami dać sobie radę. »Związek Radziecki nie da się wepchnąć do interwencji, czego bardzo by chciały zwłaszcza USA, bowiem ma dość już jednego Afganistanu« [podkreślenie – S.C.]” (zob. IPN BU 001103/175, k. 424).

Notatka płk. Iwańciowa potwierdza treść innych dokumentów świadczących o tym, że w 1981 r. Sowietom nie mieli zamiaru interweniować w Polsce”.

Por. m.in. W. Bukowski, Moskiewski proces. Dysydent w archiwach Kremla, Warszawa 1998, s. 555-574; „Zeszyt roboczy” generała Anoszkina, [w:] Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980-1982. Tom 2 (kwiecień 1981 – grudzień 1982), wybór, wstęp i oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2007, s. 398-399. Zob. także interesujący artykuł Ł. Kamińskiego na temat sowieckiej doktryny „nieinterwencji” po 1968 r.: 1981: koniec doktryny Breżniewa, [w:] Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku, red. zespołu, Warszawa 2008, s. 488-489 oraz A. Dudek, Trzy bitwy generała, [w:] idem, PRL bez makijażu, Kraków 2008, s. 157-163”.

NIEKTÓRZY CHCĄ ROZLICZYĆ PRL

Po tzw. „okrągłym stole” część opozycji z czasów PRL zagwarantowała bezkarność winnym, np. wprowadzenia nielegalnego Stanu Wojennego w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. i pacyfikacji KWK Wujek 16 grudnia tamtego roku. To było widoczne właśnie na bazie rządu Mazowieckiego, gdy tzw. „doradcy” NSZZ Solidarność (np. Bronisław Geremek, Adam Michnik) umożliwili powołanie do rządu Tadeusza Mazowieckiego gen. Kiszczaka i Siwickiego. W tym samym czasie gazeta NSZZ Solidarność przeszła w ręce red. Michnika, który ogłosił postulat rezygnacji z rozliczenia rządów komunistycznych. Niestety, osoby domagające się rozliczenia czasów PRL-u spotykają się z represjami, np. przewodniczący KPN-OP Adam Słomka..

Jeden z więźniów politycznych PRL i obecnie czynny polityk Adam Słomka, 30 października 2011 r., pisze: „Mija 20 lat od początku kadencji Sejmu RP I kadencji, który w odróżnieniu od wyborów z czerwca 1989 r., był wybrany w sposób nieograniczony.

Jednym z pierwszych projektów ustaw wniesionych do łaski marszałkowskiej, był projekt (którego byłem sygnatariuszem) „o Restytucji Niepodległości”. Mimo przewagi posłów wywodzących się z opozycji z czasów PRL wspomniany projekt nie został skierowany do właściwych prac sejmowych uzyskując wsparcie posłów wnioskodawców z KPN oraz posłów NSZZ Solidarność i Porozumienia Ludowego.

To była pierwsza próba uregulowania spraw związanych z dekomunizacją i lustracją z równoczesnym nawiązaniem do ciągłości prawnej z II RP.

Dziś jesteśmy po wyborach do Sejmu RP VII kadencji. W Polsce są tysiące młodych Polaków, którzy mają już prawa wyborcze, a urodzili się w czasie gdy wspomniany projekt trafiał do rozpatrzenia. Brak dziś właściwej edukacji historycznej i obywatelskiej. Wśród młodych wyborców Ruchu Palikota jest popularne stwierdzenie, że lepiej nie będzie, ale będzie pewnie śmieszniej ... Brak właściwej edukacji sprawa, że młodzi ludzie wspierający SLD czy partię Palikota mają wizję „lewicy”, która domaga się praw dla mniejszości seksualnych czy zdejmowania Krzyży w instytucjach państwowych. W odmłodzonym SLD pierwszoplanową rolę gra stachanowiec Sojusz Leszek Miller – ikona czerwonego betonu, a za sznurki w Ruchu Palikota pociąga tow. Jerzy Urban z posłem elektem Andrzejem Rozenkiem z NIE.

Zamiast jałowej, postkomunistycznej lewicy jawnie realizującej wytyczne W.I. Lenina nie ma próby budowania lewicy patriotycznej wspartej działalnością choćby przedwojennej PPS Ignacego Daszyńskiego. Efekty są widoczne.

Red. Adam Michnik nazywając Czesława Kiszczaka i Wojciecha Jaruzelskiego „ludźmi honoru” przetarł szlak dla akceptowania przez organa państwa sytuacji odznaczania wysokimi odznaczeniami przez prezydenta Bronisława Komorowskiego funkcjonariuszy PZPR, np. Jerzego Błochowiaka lub zgody na renowację i utrzymywanie ze środków publicznych okupacyjnych pomników wdzięczności armii ZSRR w Katowicach (uchwała o rozbiórce Rady Miasta autorstwa KPN z lat 90-tych), Nowym Sączu (uchwała o rozbiórce Rady Miasta z inicjatywy KPN z 1992 r.) czy w Warszawie. Symbolicznym jest fakt, że mimo demontażu warszawskiego pomnika śpiących w związku z budową 2 nitki metra władze samorządowe planują jego przywrócenie i renowację na Pl. Wileńskim. Tak się składa, że Wilno utraciliśmy na mocy decyzji ZSRR ...

Namalowanie swastyki zrównanej z symbolem sierpa i młota 17 września 2011 r. na katowickim pomniku wdzięczności armii ZSRR w czasie wiecu wyborczego Adama Słomki jest dla władz przestępstwem. Niewykonanie uchwały – tj. prawa miejscowego - o jego rozbiórce jest milcząco tolerowane. To samo dotyczy śmiesznych zarzutów kierowanych pod moim adresem o rzekome fałszerstwa wyborcze z 2005 r. zbudowane na podstawie akcji Wydziału ds. Walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji, kierowanej przez eksSBka Emila Karkowskiego. Akcji, która kosztowała 10 mln zł i tysiące przesłuchanych – tylko po to, aby obrzucić mnie osobiście i KPN błotem. Po to, aby PAP mógł przez lata podawać w informacjach, że Adam Słomka ma zarzuty prokuratorskie ... Jakoś PAP nie podaje „przypadkowo” informacji o pozytywnych projektach i programie KPN-OP ...

Dokumenty, które zabezpieczyła policja we wspomnianej sprawie po wykorzystaniu „znajdują się cudownie” na dzikim wysypisku w Mysłowicach ... Tuż po tym, jak kandydatka KPN-OP do Senatu RP z Katowic uzyskuje poparcie co 12-stego mieszkańca, t.j. 8,69% głosów. Nawet nieużyteczne już dla policji i prokuratury dokumenty służą do ataku na moje środowisko ... Jak to jest? Część młodych Polaków domaga się porzucenia rozliczenia spraw związanych z PRL. Sytuację, w których nawet Kościół Katolicki nie uporał się z czasami PRL, np. powołanie w 2007 r. abp. Stanisława Wielgusa na

metropolitę warszawskiego mimo realnych informacji o jego współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa PRL czy powielenie tego 29 października 2011 r. przez nominację na metropolitę katowickiego bp. Wiktora Skworca, który również współpracował z SB ... są złymi przykładami dla młodych Polaków. Bp. Skworec tłumaczył współpracę z SB faktem poinformowania o niej swojego biskupa i jakąś grą z aparatem bezpieczeństwa PRL, co jednak nie może być podstawą do relatywizowania faktów. Ks. Tadeusz Isakowicz - Zaleski, represjonowany w czasach Polski Ludowej przez funkcjonariuszy MSW PRL, staje się w oczach apologetów Gazety Wyborczej „szkodnikiem”, a księża którzy ulegli presji systemu totalitarnego ... ofiarami ...

To powoduje, że młodzi Polacy mają rozmyty obraz postaw do naśladowania. Błędnie sądzą, że to, że setki tysięcy funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa PRL po 1989 r. trafiło do policji, sądów, prokuratury czy biznesu nie ma wpływu na teraźniejszość i przyszłość. Nikt w powojennych Niemczech nie śmiałyby w ten sposób pozostawić we władzach ikon NSDAP czy Gestapo. Rozliczenie NRD po połączeniu z demokratyczną RFN było ważną częścią odnowy Niemiec. A przecież niedawno Bundestag uznał za stosowne lustrację przedłużyć do 2019 r. Trzeba również wspomnieć, że w Niemczech rozebrano wszystkie okupacyjne pomniki a z systemu edukacji wyeliminowano osoby, które kierowały edukacją młodych Niemców w NRD. Nie są zrozumiałe powody, dla których w Polsce nie można skazać zbrodniarzy komunistycznych za zbrodnie PRL-u lub oficjalnie postawić znaku równości między SB a GESTAPO.

Realizowanie scenariusza zakłamywania historii, kpienie z niej daje pole przeszłości spod znaku Leszka Millera i radość tow. Urbanowi, który ponownie – tym razem z tylnego siodełka w Ruchu Palikota - realizuje swoje destrukcyjne pomysły ...”.



Były senator KP PiS i przewodniczący Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka Senatu RP, mec. Piotr Ł.J. Andrzejewski na temat zorganizowanych represji mafii policyjno-sądowo-prokuratorskiej o rodowodzie MSW PRL skierowanych przeciwko Adamowi Słomce, w Nowym Państwie (nr 7, 2011 r.), cyt. " (...) dobitny przykład, ale powiem o jeszcze bardziej drastycznej sprawie, która trafiła w trybie interwencyjnym do prezesa Sądu Najwyższego z prośbą o nadzór. To przypadek

wielokrotnie represjonowanego byłego działacza KPN Adama Słomki, który złożył wnioski dotyczące ścigania funkcjonariuszy publicznych PRL, w tym prokuratorów i prezesów sądów. Trwa ciągła walka sądu w Katowicach, a obecnie rejonowego w Myślenicach ze Słomką jako podsądnym. Zarządzono wobec niego "psychuszkę", według wzorów znanych z systemu totalitarnego. Przed odczytaniem aktu oskarżenia o rzekome namawianie bandy "Krakowiaka" do złamania nogi prezesowi sądu - co już brzmi jak absurd z ponurej groteski - sędzia skierowała Słomkę na przymusowe badania psychiatryczne. Pod pretekstem, że przez komunistycznych oprawców w więzieniu na Rakowieckiej w Warszawie został ciężko pobity w połowie lat 80. Bronię go wówczas. Wiem, że chciano przyczynić się do jego fizycznej eliminacji poprzez brutalne traktowanie. I dzisiaj sędzia Katarzyna Proksa-Kosek z tego tytułu zarządza przymusowe

doprowadzenie i zamknięcie na 24 godziny, a po zaskarżeniu tej decyzji, nawet aresztowanie! Biegli lekarze stwierdzili jednoznacznie, że fakt pobicia w komunistycznym więzieniu sprzed ćwierć wieku nie może być w żadnym razie podstawą badania poczytalności"

Tezy o tym, że lustracja i dekomunizacja są szkodliwe wiele lat później okazały się z perspektywy innych europejskich państw błędne.

Prezydent – elekt bułgarskiej rządzącej centroprawicowej partii GERB (Obywatele na rzecz Europejskiego Rozwoju Bułgarii) Rosen Plewnelijew zapowiedział, że jednym z pierwszych kroków, jakie podejmie jako głowa państwa, będzie odwołanie 38 ambasadorów, którzy byli agentami dawnej służby bezpieczeństwa. Szybko skończymy z przeszłością, żeby iść do przodu - zapowiedział. Sprawa odwołania ambasadorów pozostaje nierozwiązana od prawie roku. Obecny prezydent Georgi Pyrwanow odmówił podpisania odpowiednich dekretów, niezależnie od wniosku rządu i uchwały parlamentu w tej sprawie.

W Niemczech dwie dekady po upadku NRD Bundestag zaostrzył przepisy ustawy lustracyjnej.

Po zjednoczeniu Niemiec zakładano, że wystarczy 15 lat na przeanalizowanie akt Stasi i zlustrowanie wszystkich, którzy mieli do czynienia z aparatem bezpieczeństwa w NRD. Pięć lat temu wydłużono ten okres do 20 lat, a więc do grudnia tego roku. W piątek Bundestag zadecydował, że Urząd ds. Akt Stasi, odpowiednik polskiego IPN, będzie działał co najmniej do 2019 roku.

Co więcej, zwiększono grupę osób podlegających lustracji. Do tej pory ją zawężano, wychodząc z założenia, że nie ma sensu grzebać w przeszłości zwykłych obywateli. Lustracji podlegać powinni jedynie osoby sprawujące określone funkcje publiczne oraz wyżsi urzędnicy państwowi. W ostatnim czasie okazało się jednak, że w Brandenburgii byli agenci i szpicle Stasi zasiadają w parlamencie landu, są policjantami, pracują w prokuraturze i pełnią wiele innych odpowiedzialnych funkcji. Dla wielu obywateli był to szok. Niejedyny.

W samej centrali Urzędu ds. Akt Stasi zatrudnionych jest nadal 47 pracowników, którzy w czasach NRD działali w strukturach bezpieczeństwa. Nie kryli zresztą tego, gdy zaczęli pracę. - To policzek wymierzony ofiarom dawnego systemu - ocenił Roland Jahn, wybrany w tym roku nowy szef urzędu. Ludzie ci nie chcą odejść dobrowolnie, a mają takie umowy o pracę, że zwolnić ich nie sposób. Uchwalona w piątek nowelizacja ustawy lustracyjnej umożliwia ich przymusowe przeniesienia na inne stanowiska w administracji państwowej.

Wbrew prognozom zainteresowanie teczkami Urzędu ds. Akt Stasi jest nadal ogromne. Urząd zatrudnia 1,6 tys. pracowników i kosztuje budżet państwa 90 mln euro rocznie.

ZESPÓŁ KONFEDERACKIEGO SERWISU INFORMACYJNEGO KSI
<http://www.kpnowiec.eu>

Bielsko – Biała, 16.12.2011 r.

PUBLIKACJĘ MOŻNA I TRZEBA POWIELAĆ ZA PODANIEM ŹRÓDŁA

.....

A P E L

Drogi Rodaku,

Górnicy z Wujka zastrajkowali już 13 grudnia 1981 r., domagając się uwolnienia przewodniczącego kopalnianej Solidarności Jana Ludwiczaka. Potem zażądali też m.in. zniesienia Stanu Wojennego i zwolnienia wszystkich internowanych. 16 grudnia milicja i wojsko otoczyły kopalnię. W czasie szturmowania zakładu padły strzały.

W pacyfikacji zginęło 9 górników: Jan Stawisiński, Joachim Gnida, Józef Czekalski, Krzysztof Giza, Ryszard Gzik, Bogusław Kopczak, Andrzej Pełka, Zbigniew Wilk, Zenon Zajac, a 21 zostało rannych.

Przekazujemy prawdę o tych dniach.

Mimo odzyskania w 1991 r. niepodległości wraz z początkiem I kadencji Sejmu RP i 20 lat po złożeniu pierwszego projektu ustawy przewidującej lustrację i dekomunizację autorstwa KPN, w śląskim „wymiarze sprawiedliwości” oraz „organach ścigania” nadal pracują funkcjonariusze MSW PRL. To dzięki ich „opiece” do czasu 30. rocznicy masakry Wojciech Jaruzelski i Czesław Kiszczak nie ponieśli odpowiedzialności za krew, którą mają na rękach.

Domagamy się niezwłocznego ukarania członków junty milicyjno - wojskowej WRON. Brak elementarnej sprawiedliwości demoralizuje całość życia publicznego. Widzimy w tym kontekście potrzebę głębokiej reformy wymiaru sprawiedliwości, poddania go społecznej kontroli i oczyszczenia z komunistycznej tradycji.

Żadne deklaracje i oświadczenia obecnego dziś na uroczystościach Bronisława Komorowskiego nie zdadzą się na nic, jeśli politycy z Warszawy nie zerwą z tradycją „okrągłego stołu” i „grubą kreską”. Czas postawić znak równości między zbrodniarzami komunistycznymi a hitlerowcami. Tego wymaga uczciwość.

Krajowa Wspólnota Emerytów, Rencistów i Kombatantów

(-) Elżbieta Postulka

Ruch Obrony Praworządności

(-) Mariusz Cysewski

Konfederacja Polski Niepodległej (OP)

(-) Adam Słomka

WWW.KPN-1979.PL

WWW.SLOMKA.BLOOG.PL

„(...) Jakoś przedstawiciele SLD i jemu pokrewni już nie mówili o tym, że to kontrrewolucja chciała wieszać na latarniach. Jakoś ten wątek po wieloletniej kampanii zniknął, nie ma go. Pojawił się za to inny, szczególnie eksponowany – o zagrożeniu zewnętrznym, o tym, że to dywizje Armii Czerwonej chciały najechać PRL i wspaniali przywódcy polscy z gen. Jaruzelskim na czele, wybierając mniejsze zło, żeby nie doszło do przelewu krwi, postanowili spętać własny naród, najlepszych ludzi zamknąć w więzieniu lub wygonić na emigrację i że byli oni patriotami, bo działali według zasady mniejszego zła. No, jest to teza, trzeba przyznać, wybitna, bo jeżeliby przyjąć tę tezę za prawdziwą, to Józef Piłsudski w roku 1918 powinien skapitulować przed zaborcami, w ogóle nie powinien porywać się na dzieło niepodległości, a przywódcy polskiego państwa powinni ustąpić Hitlerowi, oddać Gdańsk, korytarz, Śląsk i wszystko, co jeszcze by chciał, wprowadzić stan wojenny w Polsce. Tak, to jest właśnie taki styl myślenia – styl myślenia targowicy, obcej, jawnej agentury (...)” Debata o nad wnioskiem o Trybunał Stanu dla 26 osób z Rady Państwa RP, Sejm RP II kadencji (1993-97), 90 posiedzenie, 3 dzień (11.10.1996 r.), Adam Słomka.

Lider KPN-OP Adam Słomka pisemnie zawiadomił 11.12.2001 r. Prokuratora Generalnego Andrzeja Seremeta o popełnieniu przestępstwa, tzw. „kłamstwa oświęcimskiego” przez Wojciecha Jaruzelskiego poprzez ponowne przeczące faktom oświadczenie upublicznione za pośrednictwem Radia ZET o istnieniu 12/13 grudnia 1981 r. „wyższej konieczności” przy wprowadzaniu Stanu Wojennego.